Nr. 310. We Lwowie sobota dnia 8 lipca 1905. Rok XXXVIII.

Prenumerata wynosi:
we Lwowie:
miesięcznie 2 korony; — za dwurazową dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy;
na prowincji:

	z jednorazową przesyłką	z dwurazową przesyłką
rocznie	30 K — h	36 K — h
kwartalnie	7 „ 50 „	9 „ — „
miesięcznie	2 „ 50 „	3 „ — „

W Niemczech mies. 3 M. 50 fen.
W innych krajach mies. 4 Fr.

Rękopisów Red. nie zwraca.

Adres: „DZIENNIK POLSKI“ — Lwów, pl. Marjacki l. 7.
Telefonu nr. 151.

Wydanie popołudniowe.

DZIENNIK POLSKI

wychodzi 2 razy dziennie.

Ogłoszenia:
Za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 20 halerzy.
Za jeden wiersz petitowy w rubryce *Nadesłane* 40 halerzy.
Drobne ogłoszenia po 3 halerze za słowo. Najmniejsze ogłoszenia 30 halerzy.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach i inne prywatne komunikaty po *Kronice* za jeden wiersz petitowy 60 halerzy.

Numer pojedynczy:

	we Lwowie	na prowincji
poranny	8 hal.	10 hal.
popołudniowy	4 hal.	5 hal.

Właściciele i redaktorowie: Dr. K. Ostaszewski-Baranski i Mieczysław Schmitt.

Rada państwa.

(Tel. „Dziennika Polskiego“).

Dyskusja nad traktatem handlowym z Niemcami.

Wiedeń. W ciągu dyskusji minister handlu Call podniósł jako nowość w traktacie handlowym t. zw. klauzulę socjalnopolityczną. Zaznaczył, że na wiosnę rząd węgierski zgodził się prowadzić wspólnie rokowania z Niemcami, celem ułożenia ogólnej konwencji o ochronie robotników. Dalej powiedział, że ułożenie taryfy w traktacie opiera się na wspólnej autonomicznej taryfie celnej; dlatego w razie ewentualnej zmiany, dotyczącej wspólności celnej, potrzebaby zgody Niemiec, którą należałoby uzyskać drogą rokowań. Ale należy przypuszczać, że także w drugiej połowie monarchji potęga interesów ekonomicznych się zaznaczy, a zapatrywanie rządu węgierskiego, które niedawno przy innej okazji się objawiło, pozwala spodziewać się, że obecnie nie ma aktualnego powodu już teraz czynić ewentualnych skutków takich wewnętrznych zmian przedmiotem zarządzeń ustawodawczych. W każdym razie, Izba może być pewna, że na czas wszystko będzie uczynione celem strzeżenia interesów ekonomicznych tej połowy monarchji. (Oklaski).

Generalny mowca *pro* p. Garapich wywodził, że położenie rolnictwa przez nowy traktat się pogorszyło. Co do poszczególnych pozycyj ceł agrarnych mowca wita uzyskanie ceł minimalnych dla zboża. Zapowiada rezolucję co do podwyższenia ceny remont, jako wotum miejszości. Układ, dotyczący zarazy bydlęcej, uważa mowca jako wielką korzyść. W końcu oświadcza imieniem swego stronnictwa, że przyjęło ono do swego programu zniżenie ceł na żelazo. (Oklaski Polaków).

Nastąpiły faktyczne sprostowania. Wobec słów p. Schaffla, że w Galicji buduje się pod nazwą kolei strategicznych zwykłe koleje lokalne, oświadczył p. Moysa: Już od wielu lat słyszymy zarzuty, że otrzymujemy od państwa więcej, niż inne prowincje. Takie słowa o prezentach stały się już przyzwyczajeniem. Będziemy więc musieli wprowadzić inną taktykę.

Mowca prostuje, że Galicja nie otrzymała ani jednej kolei lokalnej, któraby pod nazwą strategicznej była zbudowana. Połączenie z Węgrami w 5 lub 6 miejscach utworzono ze względów strategicznych. Do większej części tych linji kraj przyczynia się datkami. Zwłaszcza odnosi się to do połączenia kolejowego między dużymi pociągami, którego absolutnie nie można nazwać koleją (lokalną) a do którego kraj przyczynił się sumą 66 proc. kosztów.

Jeżeli mówi się, że dla Galicji zrobiono to, o czem inne prowincje nawet nie ośmielają się pomyśleć, to łatwo pojąć, iż jest to rzeczą bolesną, gdy się płaci, a jeszcze słyszy się tego rodzaju zarzuty. Konstantuję, że budowaliśmy koleje, które państwo zobowiązane było zbudować. (Bardzo słusznie!) Panowie całkiem inne wyrobiliby sobie pojęcie o naszym kraju, gdyby kiedyś przyjrzeli się budżetowi krajowemu, uchwalonem przez Sejm. Zobaczyliby, co kraj dziś płaci, ponieważ zaniedbano przez dziesiątki lat naprawić to, co popsuto dawniej. (Brawo!) Zadowalam się tem sprostowaniem i spodziewam się, że Panowie przynajmniej w przyszłości oszczędzą nam tych zarzutów, nam, którzy bynajmniej nie dostajemy tego od państwa, co się nam słusznie należy. (Żywe oklaski ze strony Polaków).

Przedłożenie rządowe o dentystyce.

Wiedeń. Wniesione wczoraj w Izbie posłów przedłożenie rządowe o wykonywaniu sztuki wstawiania sztucznych zębów i techniki dentystycznej postanawia, że sztuka wstawiania zębów (Zahnersatzkunde), t. j. przedsiębranie potrzebnych do wstawiania i naprawy zębów zabiegów w ludzkiej jamie ustnej, jest częścią medycyny, a nadaje także po pewnym czasie przejściowym, wyłącznie lekarzom prawo do wykonywania techniki dentystycznej, która w myśl przedłożenia obejmuje prace techniczno-mechaniczne w celu wyrobu sztucznych zębów, szczęk i t. d., oraz ich naprawy. Obecnym technikom-dentystom, których prawa przemysłowe pozostają w mocy, będzie daną możność przez złożenie egzaminu uzyskania prawa do wykonywania pomniejszych przygotowawczych zabiegów w ludzkiej jamie ustnej. Pomimo uprawnienia, może w związku z koncesją do wykonywania techniki dentystycznej wedle potrzeb lokalnych, a po złożeniu wzmiankowanego egzaminu, być także przyznane tym pomocnikom dentystycznym, którzy w chwili wejścia w życie projektowanej ustawy przez złożenie wymaganej dotychczas praktyki uzy-

---

(3)

„Ludzie interesu“.

(Z angielskiego).

Pomimo irytacji roześmiałem się serdecznie, podobała mi się ta ciętość małego djabełka. Ale na następne pytanie nie byłem doprawdy przygotowany i osłupiałem:

— Dlaczego pan mówiąc do mnie, nie mówi Miss albo Madame, czy nie uczono pana także i zasad dobrego tonu?

Poczerwieniałem jak burak.

— Proszę mi przebaczyć... Miss, dodałem z naciskiem.

— Wystarczy panu na początek płaca 25 szylingów tygodniowo? Sądząc po pańskich kwalifikacjach, wątpię, aby ktoś panu ofiarował więcej. Jeżeli jednak sądzisz pan, że gdzie indziej otrzymasz wyższą płacę, proszę się moją ofertą nie krępować!

— Jestem pewien, że nikt mi i tyle nie zaofiaruje... Miss, — dodałem, przypomniawszy sobie uwagę.

Uśmiechnęła się.

— Jakkolwiek zrobiłam panu uwagę co do sposobu jego wyrażania się, to jednak otwarcie przyznaję, że angażuję go głównie dla form towarzyskich, a nie dla wiadomości. Mamy liczną klientelę wśród szlachty, a tej pańskie zachowanie się i sposób wysławiania przypadnie niewątpliwie więcej do smaku, niż formy towarzyskie p. Akwarda.

— Akward! — zawołała i wszedł kierownik firmy.

— Zechcesz pan, panie kierowniku odpowiedzieć na wszystkie pytania, jakie ci ten młody pan zada, dasz mu wszelkie potrzebne wyjaśnienia i wskażesz mu podręczniki techniczne, z których nabędzie potrzebnych w nowym fachu wiadomości — naturalnie o ile sam zechce. Spodziewam się, że po tygodniu nauki rozróżni accomulatory od dynamo...

Ostatnie jej słowa dotknęły mię; byłem nieukiem ale nie byłem głupcem. Postanowiłem przekonać ją o tem. Wziąłem się więc z całym zapałem do książek, które mi dano, pytałem każdego, kto tylko mógł mię czegoś nauczyć a po kilku dniach zacząłem się dziwić sam sobie, dlaczego nie zainteresowałem się już dawniej tak zajmującym przedmiotem jak elektryka! Dowiedziałem się także że miss Briggs bliżsi znajomi nazywają poprostu Etelką.

Ile razy weszła do biura, skinęła mi przyjaźnie główką, ale nigdy nie zdradziła chęci przekonania się o ile z rad jej skorzystałem. Akward, była to najwstrętniejsza figura w świecie; o ile tylko mógł, w czasie nieobecności miss Briggs, zatruwał mi życie na wszelki sposób. Gdy natomiast poczuł, że jest w pobliżu, starał się okazać jak najbardziej przyjacielskim i serdecznym, spieszył ze swą pomocą nawet wówczas, gdy jej wcale nie potrzebowałem.

Wkrótce już zrozumiałem, jakie miałem szczęście, żem w owym krytycznym dniu zastał pannę Briggs. Inaczej byłbym nigdy posady nie dostał. A i szkoła była doskonała. Panna Briggs była chyba najsprytniejszą kobietą w Londynie; bez jej wiedzy nic się nie działo — żaden najmniejszy nawet kontrakt nie mógł być bez niej zawarty.

Mój piękny szef miał mały „Auto“, którego ładunek wystarczał na 35 mil jazdy. Jeździła zaś z szybkością, która świadczyła niewątpliwie o znakomitem kierowaniu, ale była wprost przestraszającą. W książkach prowadzono osobne konto pod napisem „konto Auta“, w którem zapisywało się kary nakładane za przekroczenie dozwolonej szybkości jazdy.

Stałem raz w biurze przy oknie i przypatrywałem się stojącemu przed bramą samochodowi; nie podobały mi się zbyt krzyczące farby: żółta, czerwona i niebieska, w które „auto“ był pomalowany. Miss Brigg przechodząc obok mnie, zauważyła, że się przyglądam jej wehikułowi, a że była biegłą fizjonomistką, zapytała z miejsca:

— Nie podoba się panu mój „auto“?

— Wydaje mi się zbyt krzykliwym — Miss!

— Co! Wszak to najcichsza maszyna w całym Londynie.

— Myślę o kolorach. — Miss.

Spojrzała z zajęciem na samochód.

— A jakież kolory odpowiadałyby wyrobionemu pańskiemu smakowi?

— Tło ciemno-oliwne z wąskiem czerwonem obramowaniem, odparłem spokojnie.

— Hm! — mruknęła, skinęła nam głową i wyszła.

— Żółtodziób! — mruczał Akward. — Otóż to elegancki sposób rozmawiania z damami. „Auto“ miss jest najpiękniejszą maszyną na świecie. Ot, co się pan pomylisz!

(Ciąg dalszy nastąpi).

skali już kwalifikację do samoistnego wykonywania techniki dentystycznej w myśl obecnych przepisów.

Po upływie wynikającego z tych postanowień stadjum przejściowego, technika dentystyczna nie będzie nadal już przedmiotem przemysłu.

Interpelacje.

Wiedeń. Interpelacje na wczorajszem posiedzeniu wnieśli: Weiser i tow. w sprawie zaprowadzenia pospiesznego pociągu z Wiednia do Lwowa; Żyguliński i tow. w przedmiocie założenia składów drzewa w obrębie niepołomickiego zarządu lasów i dóbr państwowych (pow. bocheński); Dłaszyński i tow. w sprawie gospodarki w gminie wyznaniowej w Nowym Sączu; Breiter i tow. w sprawie wydania wszystkim komendantom korpusów nakazu ścisłego przestrzegania przepisów regulaminu służbowego o ulgach dla żołnierzy podczas ćwiczeń i marszów; Daszyński i tow. z powodu sekowania zorganizowanych funcjonarjuszów kolejowych przez dyrekcję kolei państwowych w Stanisławowie i z powodu stosunków panujących w warsztatach kolejowych w Stanisławowie; Breiter i tow. w sprawie położenia kancelistów na kolejach państwowych, a w szczególności w sprawie stosunków w awansie w stanisławowskiej dyrekcji kolei państwowych.

Nieco szczegółów z wczorajszego posiedzenia.

Wiedeń. (Tel. wł.). Posiedzenie wczorajsze należało do najburzliwszych; jakie zdarzyły się w ostatnich latach w parlamencie austrjackim. Początek do zajść dali radykali czescy, którzy ze starych protokołów powybierali rozliczne, wniesione już podczas sesji obecnej przez rozmaitych posłów wnioski i skonstruowali z nich około 700 wniosków nagłych. Nastąpiły potem sprzeczki z Wszechniemcami, którzy ze swej strony ujawnili wczoraj niezwykłą brutalność zachowania się.

Już podczas debaty nad stosunkami językowymi na Śląsku, zawołał p. Wolf do Czechów: „My porozbijamy wam nietylko szyby, ale także i głowy!

Gdy w czasie rozpraw nad sprawą traktatów handlowych pp. Fresl i Choc hałasowali, chciał p. Stein wprowadzić natychmiast w czyn groźbę Wolfa. Porwał ze stołu ministerjalnego naczynie z piaskiem do przysypywania atramentu i rzucił niem na Fresla, ale go nie trafił. Naczynie przeleciało mu nad głową i zbiło szybę w drzwiach.

Wypadek ten wywołał niesłychane wzburzenie w całej Izbie. Rozdrażnieni żakowskim postępkiem Steina, Czesi rzucili się w kierunku Wszechniemców i przez chwilę zachodziła obawa, że przyjdzie do karczemnej bójki. Na szczęście wdanie się innych posłów zapobiegło skandalom. Nie udał się także radykałom czeskim zamiar wyrwania p. Baernreitherowi manuskryptu, który trzymał w ręku. Podczas tego Fresl i Choc grozili wydobytymi z kieszeni rewolwerami.

Wrzawa wprost nieopisana trwała przeszło godzinę. W trakcie jej obradowano nad traktatem handlowym z Niemcami.

Jeszcze podczas posiedzenia otrzymał prezydent Izby, Vetter, następujące pismo z powodu postępku p. Steina:

„Wysokie prezydjum! Na posiedzeniu dzisiejszem, w chwili, gdy rozpoczęła się debata nad traktatem handlowym z Niemcami i niektórzy posłowie starali się krzykami zamącić bieg debaty, poseł Stein porwał ze stołu ministerjalnego piaseczniczkę i rzucił ją w zamiarze nieprzyjaznym z taką siłą na podpisanych posłów, że uszkodzone zostały drzwi do kuloarów, a stojący wokoło posłowie znajdowali się w niebezpieczeństwie życia, a przynajmniej zdrowia. Postępek ten nosi znamiona występku z §§ 85 i 87 ustawy karnej, tembardziej, że całość większej liczby osób była nim zagrożona. Składając, jako naoczni świadkowie, doniesienie o tem, prosimy zarazem wys. prezydjum o wdrożenie w tej sprawie odpowiednich kroków. Podpisy: *Stanek, Ratej, Koenig, Fresl, Klofacz, Cipera, Pacak, Choc, Becvar, Hajek*".

Dziś w południe zbiera się konferencja przełożonych klubów, która zajmie się sprawą wczorajszego postępku p. Steina.

Z Koła polskiego.

Wiedeń. (Tel. wł.). Z powodu rozmaitych doniesień dziennikarskich o rokowaniach Koła polskiego z rządem, z poważnych sfer Koła polskiego, celem usunięcia nieporozumień o rodzaju teraźniejszych rokowań Koła z rządem w rozmaitych sprawach kolejowych, mogę podnieść, iż Koło ze względu na to, iż wkrótce upływa pięcioletni perjod inwestycyjny, a nowy zaczyna się z dniem 1 stycznia 1906, nie zajmuje się akcją obliczoną tylko na chwilę, lecz [illegible] uwzględnić cały program przyszłych inwestycyj.

Posiedzenie Izby poselskiej.

Wiedeń. Na żądanie czeskich radykałów, odczytuje się dosłownie interpelacje. Między innemi wnieśli: p. Krempa interpelację w sprawie założenia samoistnych ekspozytur kościelnych w kilku gminach galicyjskich; p. Binder w sprawie wliczenia m. Białej do wyższej klasy dodatków aktywalnych dla urzędników państwowych; p. Daszyńskiego w sprawie stosunków bezpieczeństwa publicznego w Tarnowie.

Izba przystępuje do porządku dziennego, tj. do dyskusji nad kredytem na koleje alpejskie.

Po referencie Sylvestrze przemawiali pp.: Mastalka, Sternberg i Pattai następnie br. Gautsch.

Wiedeń. (Tel. wł.). P. Schoenerer zgłosi dziś wniosek pilny, wzywający rząd, aby na wypadek zamianowania gabinetu parlamentarnego na Węgrzech, zwołał natychmiast radę państwa. Wniosek ten będzie poparty przez wszystkie stronnictwa niemieckie.

Wojna Japonji z Rosją.

(Telegr. „Dziennika Polskiego“).

Nowa pożyczka japońska.

Londyn. Umowę o nową pożyczkę japońską 30 miljonów wczoraj podpisano.

Berlin. Nowa pożyczka japońska będzie w dniach od 11 do 13 bm. równocześnie wyłożona w celu subskrypcji w Londynie, Nowym Jorku i w rozmaitych miastach Niemiec.

Berlin. (Tel. wł.). Niemcy biorą żywy udział w pożyczce japońskiej.

Rokowania pokojowe.

Tokio. Komisarz Japonji dla rokowań pokojowych, baron Komura był wczoraj wraz ze swoim sztabem u cesarza na pożegnalnem posłuchaniu, poczem mikado wydał galowe śniadanie na cześć pełnomocników pokojowych.

Tokio. (Biuro Reutera). Mikado wystosował do pełnomocników pokojowych przemowę, która zakończyła się słowy: Jeśliby stosownie do pojednawczego ducha naszego przeciwnika możnaby zakończyć kroki nieprzyjacielskie, to nic bardziej nie byłoby pocieszającem niż takie zakończenie. Dlatego natychmiast poszliśmy za inicjatywą prezydenta Roosevelta i powierzamy panom niniejszem misję rokowania i zawarcia pokoju. Powinniście panowie oddać się z całą gorliwością swemu zadaniu i czynić wszelkie usiłowania, ażeby przywrócenie pokoju na trwałej podstawie było zapewnione.

Mobilizacja.

Petersburg. (Tel. wł.). Jak słychać piechota gwardji została zmobilizowaną. Mobilizacja odbędzie się w dniach 9 i 10 lipca.

W Mandżurji.

Petersburg. Liniewicz donosi dodatkowo o potyczce pod Sanwaitse: Walka zaczęła się o 9 rano; wieczorem oddział nasz zajął pozycję japońską, przyczem zniszczył bataljon japoński. Japończycy cofnęli się, a osiągnąwszy posiłki walkę wznowili, ale nie odnieśli korzyści. Nasi odparli wszystkie ataki, później na dany rozkaz cofnęli się. Zdobyliśmy wielkie zapasy amunicji. Japończycy ponieśli wielkie straty. Po naszej stronie jest wielu ciężko rannych, przyczem okazuje się, że Japończycy używają pocisków „dum-dum“.

Z Korei donoszą, że u południowego wąwozu pod Czahan, Japończycy przyjęli nasze oddziały ogniem karabinowym i działowym. Bataljon japoński wystąpił do ataku.

Bunt na „Potemkinie“.

(Telegr. „Dzien. Polsk.“)

Teodozja. Wczoraj około 9 godziny rano przybliżyła się łódź z okrętu „Kniaź Potemkin“ do wybrzeża; przyjęto ją ogniem karabinowym. Dwóch ludzi zostało zabitych, siedmiu innych wskoczyło do morza, ale ich wyratowano. Torpedowiec, towarzyszący „Kniaziowi Potemkinowi“, dał strzał na miasto, Pancernik w południe oddalił się od portu, ale w pewnej odległości znowu począł krążyć tam i napowrót. Wystrzał z torpedowca nie trafił miasta, pocisk bowiem przeleciał ponad niem. W mieście ogłoszono stan wojenny.

Londyn. (Biuro Reutera). Z Odessy donoszą: Agent Rosyjskiego Towarzystwa żeglugi handlowej, otrzymał wiadomość, że „Kniaź Potemkin“ zatrzymał w pobliżu Teodozji okręt tego towarzystwa „W. ks. Aleksy“, płynący z Teodozji do Sebastopola a wiozący bydło, i odebrał mu żywność, bydło i pieniądze.

Odessa. (Biuro Reuera). Słychać że okręt „Kniaź Potemkin“ został w pobliżu Teodozji wysadzony w powietrze.

Odessa. (Tel. wł.). Pop Pimen, który był na pokładzie „Potemkina“, opowiada, co następuje: Dnia 27 czerwca siedziałem w swojej kajucie, gdy nagle usłyszałem wielki hałas. Gdy wyszedłem z kajuty, otrzymałem tak silne uderzenie w twarz, że prawie zmiażdżono mi nos. Następnie zamknięto mnie w mojej kajucie i dopiero wieczorem wypuszczono. Dwaj majtkowie stali przy mnie na straży. Ujrzałem straszny widok na pokładzie. Majtek Omelczuk leżał na pokładzie i oddychał jeszcze. Komendant Golikow został rozszarpany na kawałki. Gdy chciał wskoczyć do morza, strzelono do niego, a następnie majtkowie zaczęli go kłuć bagnetami. Musiałem przyrzec majtkom, że wezmę udział w pogrzebie Omelczuka, ale ponieważ zachorowałem na febrę, nie mogłem dotrzymać przyrzeczenia. Dnia 29 czerwca zostałem wraz z innymi oficerami uwolniony.

Odessa. (Tel. wł.). We wszystkich portach morza Czarnego panuje wielka obawa przed „Potemkinem“. Obawiają się także walki jego ze słabą flotą turecką, dlatego też rozważany jest plan otwarcia cieśniny dardanelskiej dla obcych okrętów.

Stambuł. (Tel. wł.). Rząd wydał zarządzenia na wypadek, gdyby „Potemkin“ chciał wpłynąć do Bosforu. Wiele okrętów rosyjskich widziano w nocy w pobliżu cieśniny. „Potemkin“ posiada w swej kasie 800.000 rubli.

Petersburg. (Tel. wł.). Kapitan Klado ogłasza w *Nowoje Wremia* artykuł o buncie na „Potemkinie“, winę jego przypisuje wielkiej surowości admirała Czuknina. Obawia się, aby „Potemkin“ nie stworzył szkoły buntów w marynarce.

Londyn. (Tel. wł.) *Daily Mail* donosi z Odessy, że Feodozja stoi w płomieniach. „Potemkin“ ostrzeliwa miasto. Jeden z torpedowców przyłączył się do „Potemkina“.

Rewolucja w Odessie.

(Telegramy „Dziennika Polsk.)“

Londyn. (Biuro Reutera). Z Odessy donoszą, że policja co noc aresztuje setki osób, w tem wybitnych obywateli, adwokatów i innych. Wielu ludzi wyjeżdża z miasta. — Policja prawie ciągle znajduje bomby, przeważnie w dzielnicy żydowskiej.

Odessa. W kilku domach w dzielnicy żydowskiej znaleziono bomby.

Londyn. (Tel. wł.) Policmajster odeski obawia się wybuchu rozruchów antiżydowskich.

Londyn. (Tel. wł.) *Central News* donoszą z Odessy: Niepokoje trwają tu ciągle; w fabrykach wre. Ubiegłej nocy znowu 35 osób zabito. Większą część wojska, na roz-

kaz gubernatora wyprowadzono z śródmieścia. Wśród wojska okazuje się brak dyscypliny.

W Nikołajewie i Sebastopolu wybuchły rozruchy.

W arsenałach wojskowych przyszło do rewolty, przyczem 30 osób zabito.

Z caratu.

(Telegramy „Dziennika Polskiego").

Zgromadzenie robotników.

Petersburg, Tej nocy odbyło się zgromadzenie 50.000 robotników, które uchwaliło: zjednoczenie wszystkich robotników, zakończenie wojny, utworzenie republiki demokratycznej. Jako mowcy występowali między innymi także robotnicy z Łodzi, Warszawy i Odessy.

Rozruchy w Czernichowie.

Czernichów. Reprezentacja miejska zwróciła się do ministra spraw wewnętrznych z zażaleniem na ciężkie wykroczenia, jakich się dopuszczają kozacy i policja względem ludności. Wezwano gubernatora, aby odwołano kozaków. Reprezentanci miejscy odbyli zgromadzenie, na którem uchwalili utworzyć gwardję obywatelską. Gdy opuszczali salę posiedzenia, zaatakowali ich kozacy. Kilku reprezentantów miejskich i inne osoby zraniono. Kozacy na wezwanie policji ustawili się przed ratuszem i naładowali karabiny, aby strzelić do tłumu. Dzięki interwencji burmistrza i policmajstra, uniknięto przelewu krwi.

Rozruchy chłopskie.

Londyn. (Tel. wł.). W pięciu rozmaitych okręgach Rosji południowej wybuchły rozruchy chłopskie na wielką skalę. Nastąpiły też starcia z wojskiem. Koło Chersonu zabito 700 chłopów. — W ogóle w ostatnich dwóch tygodniach padło z powodu rozruchów około 5.000 ludzi.

Car w Moskwie?

Petersburg. (Tel. wł.) Jak donoszą z Moskwy w posiadłości zmarłego w. ks. Sergjusza Ilinskoje pod Moskwą, czynią przygotowania na przyjęcie rodziny cara. Wyjazd cara na wieś miałby bardzo ważne znaczenie polityczne.

Bunt marynarzy.

Mikołajew. (Tel. wł.) W dokach admiralicji, oraz w innych warsztatach wybuchł strejk.

Mikołajew. (Tel. wł.) Rzucono tu bombę, która zabiła 4 mężczyzn i 2 kobiety. Sprawcę aresztowano.

Berlin. (Tel. wł.) *Local Anzeiger* donosi, że w miejsce kontradmirała floty czarnomorskiej Kriegera, który z rozkazu cara podał się do dymisji, mianowany będzie dowódcą tej floty znany z ogromnej sprężystości, a nawet okrucieństwa, kontradmirał Czuchnin, który dopiero wyjedzie z flotą na pościg za „Kniaziem Potemkinem", aby go zatopić.

Berlin. (Tel. wł.) *Local Anzeiger* donosi ze Stambułu, że na znajdującym się tam wielkim statku transportowym „Car Mikołaj" załoga podniosła bunt i chce wracać do Rosji. Wskutek tego okręt nie może odbywać dalszej swej podróży do Aleksandrji. Podobnie zbuntowały się załogi dwu rosyjskich statków wojennych, stacjonujących w porcie stambulskim i chcą koniecznie połączyć się z „Kniaziem Potemkinem".

Sebastopol. Okręt „Jerzy Pobiedonosec", który przybył tu z Odessy, odpłynął w kierunku ku Feodozji.

Bunt w wojsku.

Berlin. (Tel. wł.). Jak donoszą z Charkowa wiele pułków piechoty zbuntowało się. Żołnierze dezerterują całemi masami.

Londyn. (Tel. wł.) *Daily Expres* donosi z Moskwy, że imieniem armji wystosowano ultimatum do cara z żądaniem bezzwłocznego zakończenia wojny.

Powstanie w Bessarabji.

Odessa. (Tel. wł.). Jak donoszą z Bessarabji, powstanie tam coraz bardziej się rozszerza. Miasto Orchew stoi w płomieniach. Spodziewają się wybuchu ogólnego powstania w chwili przybycia „Potemkina".

Strejki.

Warszawa. (Tel. pryw.) Do *Kurjera Warsz.* donoszą z Białegostoku: Zastrejkowali tu piekarze. Piekarnie, które usiłowały pracować, strejkujący zamknęli siłą; przy tem padły strzały. Pierwszy dzień strejku ogólnego upamiętnił się krwawem zajściem. O 10ej wieczorem do stojących na rogu ulic Mikołajewskiej i Bazarowej policjantów niewiadomy człowiek rzucił pocisk wybuchowy. Siła wybuchu była tak straszna, że sąsiednie domy się zachwiały. Odłamki zraniły pomocnika policmajstra, komisarza II cyrkułu, rewirowego, policjanta, oraz jedną kobietę z publiczności. Policja odpowiedziała strzałami.

Londyn. *Daily Mail* donoszą z Jekatierinosławia, że w tamtejszych kopalniach węgla i hutach żelaznych wybuchł formalny bunt. Robotnicy zrewoltowani poniszczyli maszyny w kopalniach i hutach, aby w ten sposób uniemożliwić innym pracę. Wojska w Jekatierinosławiu nie ma, ponieważ wszystko ściągnięto do Odessy. Dopiero w ostatniej chwili na żądanie władz przysłano tam z Odessy pułk piechoty i kilka szwadronów dragonów.

DEPESZE telegraficzne i telefoniczne.

Sytuacja na Węgrzech.

Budapeszt. (Tel. wł.). Br. Fejervary udaje się do Ischlu. Obecnie odbywa on rokowania z koalicją w sprawie utworzenia gabinetu przejściowego, któryby wyszedł z łona koalicji i przygotował akcję sanacyjną. Obiega pogłoska, iż koalicja jest gotową utworzyć taki gabinet przejściowy, ale na przyznanie rekruta zgodzi się dopiero po ostatecznem załatwieniu jej żądań wojskowych.

Z Watykanu.

Rzym. (Tel. wł.). Papież jest zmuszony pozostać w swych apartamentach, chociaż mu upał bardzo dokucza. Przyjąwszy na audjencji posła brazylijskiego, rzekł papież do niego: Jak ja panu zazdroszczę! Jesteś pan wolny i możesz zażywać świeżego powietrza, gdzie zechcesz, podczas gdy ja muszę pozostać więźniem. Poseł odpowiedział: Gdyby wasza świątobliwość chciała, mogłaby również wyjechać na wieś. Papież odpowiedział: W istocie chciałbym to uczynić, ale nie mogę.

Mimo to utrzymuje się pogłoska, że papież wyjedzie z Watykanu do Castel Gandolfo.

Kardynał o francuskiej ustawie antikościelnej.

Paryż. (Agencja Hawasa). Pewien kardynał, który jest w Watykanie bardzo poważany, oświadczył współpracownikowi *Gaulois*, że uchwalona właśnie przez Izbę deputowanych ustawa o rozdziale Kościoła od państwa, nie jest tak złą, jak się z początku obawiano. Zapewne, że w rękach rządu wrogo usposobionego może się ta ustawa stać straszną bronią przeciw Kościołowi. Działanie ustawy będzie można zresztą osądzić dopiero po najbliższych wyborach do Izby deputowanych. Do tego czasu powinien rząd unikać wszelkiego nadużycia i gwałtu. Jeżeliby teraźniejsza radykalna większość Izby wróciła, to należy być przygotowanym na antikatolickie wprowadzenie ustawy w czyn. Gdyby jednak wskutek zmiany w układzie stronnictw Izby, przyszedł do steru rząd nieuprzedzony a lojalny, wówczas z czysto religijnego i duchownego punktu widzenia rozdział byłby może nawet korzystny.

Następca Haya.

Waszyngton. (B. Reutera). Donoszą na pewne, że Root przyjął urząd sekretarza stanu.

Jaurés w Berline.

Berlin. *Nordd. Allg Ztg* donosi, że kanclerz Buelow wystosował do ambasadora niemieckiego w Paryżu rozporządzenie, w którem poleca ambasadorowi, aby prosił Jauresa, by nie jechał do Berlina, gdyż niemiecka socjalna demokracja wyzyskałaby jego obecność w celu wzmożenia antipaństwowych dążności przeciw interesom narodowym.

Strejki.

Pięciokościoły. Wczoraj wieczorem strejkujący górnicy uchwalili jednogłośnie kontynuować strejk.

Wiedeń. Prof. Nothnagel nagle umarł.

Praga. (Tel. wł.) Szkoły tutejsze chciały urządzić rozmaite uroczystości celem uczczenia rocznicy spalenia Hussa, Rada szkolna zakazała atoli odbycia tych uroczystości.

Budapeszt. Bar. Fejervary niebawem pojedzie do Ischlu i będzie na audjencji u cesarza.

Wenecja. Komisja śledcza przy tut. sądzie wojskowym i morskim oświadczyła, że nie ma powodu do ścigania majtka Pozziego o kradzież i przekazała sprawę osądzenia go z powodu zdradzenia wojskowej tajemnicy zwykłemu sądowi. Zbrodnia ta nie jest przewidziana w traktacie o wydawaniu zbrodniarzy między Włochami a Austro-Węgrami.

Stambuł. Jutro przybędzie tu oczekiwany od soboty parowiec „Pera" niemieckiej linji wschodniej z Odessy. Na pokładzie „Pery" ma się znajdować kilkunastu anarchistów.

Statek ten będzie poddany przed wjazdem do Bosforu ścisłej rewizji.

Obsługę wojskową bateryj nadbrzeżnych podwojono; wszystkie działa otrzymały ostre naboje.

Nowy Jork. (Tel. wł.) Podczas wczorajszej uroczystości z powodu rocznicy ogłoszenia niepodległości Stanów Zjednoczonych, w 150 miastach, przez ognie sztuczne i strzały wiwatowe zabitych zostało 36 osób, a ranionych 1.670 osób.

KRONIKA.

Lwów 7 lipca.

Stan powietrza. Godzina 12 w południe: Ciepłota $+24^0$ R. w cieniu. Pochmurno.

Święto patrona Lwowa. W dniu 9 lipca przypada odpust zupełny w kościele Braci Mniejszych (OO. Bernardynów) z powodu uroczystości Błogosławionego Jana z Dukli patrona miasta Lwowa. O godzinie $^1/_2$11 odprawi się pontyfikalna Suma z kazaniem. O godzinie 3 po południu Nieszpory z kazaniem. Przez całą oktawę odprawiać się będzie Msza św. z nauką o godzinie 9 rano, przy grobie Błogosławionego w wieczór śpiewać będą zakonnicy litanię, poczem ucałowanie relikwi.

Uznanie dla dra Marjańskiego. W myśl uchwały, powziętej na ostatniem posiedzeniu sekcji II rady miejskiej ubiegłej kadencji, wystosowane zostało do dra Aleksandra Marjańskiego, byłego długoletniego przewodniczącego sekcji II i komisji budżetowej, następujące pismo: Wielmożny Panie! Sekcja finansowa rady miasta Lwowa, której niezrównanym prezesem byłeś JWielmożny Panie lat długi szereg, nie mogła zamknąć ostatniego posiedzenia, nie złożywszy Ci serdecznej podzięki, nie wyraziwszy żalu z powodu długiej rozłąki. Wysokie pojmowanie obowiązków i praw sekcji finansowej stołecznej rady, czujna straż nad gospodarstwem budżetowem pierwszej gminy kraju, obejmowanie całości interesów miasta, cechowały zawsze Twoje przewodnictwo. Objektywny, wyrozumiały, umiejący odpowiednio użyć i zachęcić do pracy, miałeś JWielmożny Panie prezesie ujmujący dar łączenia, byłeś niezrównanym prezesem i kolegą. To też boleśnie odczuwaliśmy wszyscy, gdy stan zdrowia Twego pozbawił nas tak długo Twojego przewodnictwa. Dziękujemy Ci za Twoje łaskawe słowa pożegnania, a z jednogłośnej uchwały sekcji składamy Ci hołd, wyrażając nadzieję, że wnet zajmiesz znowu Swoje miejsce w radzie i wśród kolegów. Racz przyjąć JWielmożny Panie zapewnienie szacunku i przyjaźni. Powyższe pismo podpisane zostało przez zastępcę przewodniczącego sekcji II, p. Rutowskiego i wszystkich członków tej sekcji w liczbie 24.

P. Marjański jest od dłuższego czasu chory i obecnie nie bierze udziału w pracach reprezentacji miejskiej.

Przejechanie. W ulicy Żółkiewskiej najechał dziś rano Walenty Markowski, woźnica u Józefa Kotowicza, właściciela składu wędlin przy ul. Żółkiewskiej pod l. 99 mieszkającego na Wolfa Schützera, chłopca szewskiego, który potrącony dyszlem upadł pod konie. Skutkiem tego doznał Schützer lekkich obrażeń na prawej nodze i obu rękach.

Przyjemności przeprowadzki. Dr. Feliks Górski, radca prokuratorji skarbu, mieszkający przy ulicy Mochnackiego pod l. 12 zamówił w Biurze przewozowem Józefa Jakubiczki partję tragarzy, celem przeprowadzenia się. Przysłana wczoraj po południu „partja“, którą kierował Józef Ciesielski, wykonała swe obowiązki niżej krytyki. Uszkodzono bowiem lampę nocną, pozostawiono na poprzedniem mieszkaniu pakę z opałem i t. d. Wobec tego dr. Górski zatrzymał umówioną zapłatę, aż do czasu zupełnego załatwienia się tragarzy ze zobowiązania. Tymczasem Ciesielski zafantował bez wiedzy dra Górskiego zegar ścienny wartości 100 kor. Dowiedziawszy się o tem, zwrócił się Górski do policji, dokąd wezwano też Jakubiczkę, który — dziwna rzecz — oświadczył, że Ciesielski postąpił po myśli obowiązującej ustawy.

Na tyfus plamisty zachorowała we Lwowie 45 letnia Katarzyna Zubaczowa, zamieszkała przy ul. Janowskiej l. 98.

Kronika krakowska. (Telefonem) Prałat kapituły krak., prof. uniwersytetu ks. Stanisław Spis przeszedł w tych dniach ciężką operację. Dziś chory ma się lepiej, gorączka się nie pojawiła.

Słuchaczka medycyny Anda Horowitzówna, która wczoraj targnęła się na swe życie, ma się lepiej, jest nadzieja utrzymania jej przy życiu. Zamach wywołał niezwykle zajęcie, gdyż Horowitzówna znana jest jako jedna z najzdolniejszych słuchaczek medycyny.

Konferencja w sprawie utworzenia gal. Tow. turystycznego zwołana jest na 12 bm. godzina 5 po poł.

Egzamin dojrzałości. W Seminarjum naucz. w Krośnie odbył się pod przewodnictwem dyrektora szkoły realnej Kaspra Brzostowicza. Świadectwo dojrzałości otrzymali: Bedzyk Piotr, Blauer Fany (eksternistka), Bochenek Zofia (ekst.), Boroń Franc., Buczek Ludw., Czeluśniak Józef, Dąbrowski Stan., Domínówna Zofia ekst., Fizer Grzegórz, Gudzówna Marja ekst., Guzik Ant., Habrat Stan., Hynar Stan., Jabłoński Stanisław, Janicki Franc., Juszczęć Walenty, Kazalski Wład. Kolbutz Feliks z odzn., Konyk Stan., Kubicki Józef, Lenart Jan z odzn., Leszczyński Stef., Markiewicz Stan., Mazur Michał, Mituś Jan z odzn., Młodecki Józef, Ochęduszko Michał, Pająk Stan. z odzn., Paradysz Jan z odzn., Pelczarski Jan, Rą ała Stan., Rozdzielski Jan, Silbermanówna Anna ekst., Smyka Marceli z odzn., Stręk Mich., Szubra Jan, Szust Jan z odzn., Tutak Ferd., Wacławski Jan, Węgrzynek Piotr z odzn., Widiszewski Ferd., Wilk Ant., Wojciechowski Stan., Wojcieszczuk Rudolf, Wróbel Wojciech, Wykus Bron., Zaufal Albertyna ekst., Ziembrowicz Tad.

Dwom uczniom publicznym, dwom eksternistom i eksternistkom pozwolono poprawić egzamin z jednego przedmiotu po ferjach wakacyjnych — reprobowano zaś na rok dwu uczniów publicznych, dwu eksternistów i dwie eksternistki.

Pożary. W Gnojnicach, w pow. jaworowskim, powstał w tych dniach w tamtejszej kaplicy z powodu niezagaszonej na ołtarzu świecy pożar, który zniszczył doszczętnie tę kaplicę, wyrządzając szkodę na 1400 koron.

Ofiary wody. W rzece Stryj, na Zuryczu pod Stryjem obok mostu kolejowego utonął uczeń 3 kl. gimnazjalnej, Ilko Łuszcz. — W rzece Wereszycy koło Małkowiec, utonął podczas kąpieli 13 letni syn gospodarza z Lubienia wielkiego, Wasyl Sołowij. — Z Tarnowa donoszą, iż w Dunajcu utopił się podczas kąpieli 14 letni uczeń I klasy II gimnazjum w Tarnowie, Walawski, syn budnika kolejowego. Zwłok jego dotychczas nie znaleziono. — W Dunajcu również począł tonąć podczas kąpieli uczeń 3 kl. szkoły realnej w Tarnowie, Salomon Leibel, syn kupca. Na szczęście spostrzegł tonącego profesor szkoły realnej p. Wieleżyński, który rzuciwszy się na ratunek, z narażeniem własnego życia, uratował chłopca. — Z Podhajec donoszą: Wieś Toustobaby nawiedziła niezwykła ulewa, która wyrządziła mieszkańcom znaczne szkody. W powodzi znalazł śmierć 12 letni chłopak Izydor Pryjmycz, syn Iwana. Nieszczęśliwy, zdaje się, wskutek własnej nieostrożności wpadł do wody i uniesiony jej prądem, znaleziony został o 4 klm. od miejsca wypadku. — Z Gródka donoszą: 15-letni syn kolonisty z Hartfeldu, Jan Rollauer, udał się do tutejszej sadzawki, celem pławienia pary koni. Natrafiwszy jednak na głębię, Rollauer spadł z konia, a nie umiejąc pływać, utonął. Jakkolwiek wyciągnięto go wkrótce z wody, nie udało się go już przywrócić do życia. — W Dąbrówce, w pow. gródeckim, utonął podczas kąpieli w tamtejszej rzece 15 letni syn włościanina, Andruch Walków. — Pozostawione bez dozoru w chacie 4-letnie dziecko włościanina z Bakowiec, z powiatu bobreckiego, Teofila Hardena, poszło w czasie nieobecności rodziców nad brzeg płynącego obok potoku. Tu pośliznęło się, a upadłszy do wody, utonęło.

Z naszych zdrojowisk. III lista kuracjuszów w Rymanowie wykazuje, że po dzień 4 lipca przybyło do zakładu w celach kuracyjnych 919 osób (406).

Bolesław Prus zachorował. Z Nałęczowa nadchodzi wiadomość, że bawiący tam Bolesław Prus ciężko zachorował na zapalenie płuc. Znakomitemu pisarzowi całem sercem życzymy rychłego powrotu do zdrowia.

Prognoza na lipiec. Otto Falb, syn zmarłego przepowiadacza pogody prof. Rudolfa Falba, zapowiada, że do 20 lipca będzie przeważnie sucho i gorąco, natomiast w trzeciej części miesiąca zapowiada bezustanne deszcze. Niewesoła zapowiedź dla rolników, bo częste deszcze w czasie żniw są wielce szkodliwe. Pocieszyć się jednak można, że przepowiednie Falba (ojca) prawie nigdy się nie sprawdzały, tem mniej zapewne będą się sprawdzać proroctwa meteorologiczne syna.

Sprawa Maksyma Gorkiego. Jak się pokazuje, pogłoska o umorzeniu sprawy Gorkiego była przedwczesną. Obecnie bowiem w sprawie tej odbyło się śledztwo wstępne. *Nowosti* donoszą, że przesłuchano już w charakterze świadków członków deputacji, która w pamiętnym dniu 8 (21) stycznia, t. j. w przeddzień krwawych zaburzeń, była u sekretarza stanu S. J. Wittego w jego prywatnem mieszkaniu. Do liczby osób, które do deputacji należały i obecnie zostały przesłuchane w sprawie Gorkiego, należeli Annienskij, Kedrin, Hessen i inni.

Dział ekonomiczny.

— Z kolei. Dnia 15 maja rb. otwarto w obrębie dyrekcji kolei państwowych w Krakowie na linji Stróże Nowy Zagórz pomiędzy stacjami Zagórzany i Biecz przy klm. 24 091, przystanek osobowy „Libusza“, dla ruchu osobowego i pakunkowego. Bilety jazdy wydaje się w przystanku. Ekspedycja pakunków odbywa się za opłatą należytości w stacji oddawczej.

— Brody 6 lipca. W bieżącym tygodniu dowozy zboża rosyjskiego na tutejszym targu zbożowym wynosiły przeciętnie 2 do 3 wagonów dziennie.

Usposobienie panowało mdłe.

Sprzedawano: hreczkę z dalszych okolic po 0·00 do 0·00 rs., proso z dalszych okolic po 0·— do 0·— rs., owies z dalszych okolic po 3·75 do 4·— rs., otręby pszenne z bliższych okolic po 3·— do 3·25 rs., otręby żytnie z bliższych okolic po 3·30 do 3·55 rs.

Wszystko za 100 klg. transito à la rinfusa stacja kolejowa Brody.

— Budapeszt 7 lipca. (*Giełda zbożowa*). Kursa w koronach i po 100 kilogramów. Pszenica na październik 15·70 do 15·72; pszenica na kwiecień 16·14 do 16·16; żyto na październik 12·72 do 12·74; owies na październik 11·34 do 11·36; kukurydza na lipiec 14·98 do 15·00; kukurudza na maj 1906 r. 10·62 do 10·64; rzepak na sierpień 23·90 do 24·10 Oferty na pszenicę: słabe. Chęć kupna: słaba Usposobienie: spokojne. Pogoda: ciepło.

— Wiedeń 7 lipca. Zamknięcie giełdy o godz. 2 min. 30. Akcje austr. Zakładu kredyt. 657·50, Akcje węg. Zakł. kred. 775·75, Akcje Anglobanku 307·75, Akcje Unionbanku 541·—, Akcje Laenderbanku 448·—, Akcje Bankvereinu 550·50, Akcje Bodencredit 1021·—, Akcje galic. Banku hipotecznego 544·—, Akcje kolei państw. 672·—, Akcje kolei połud. 86·—, Kolei Elbethal 451·25, Akcje kolei Północnej 5750, Akcje kolei Czerniowieckiej 584·—, Akcje Alpiny 526·50; Akcje Rima Muranji 550·—, Akcje praskiego Towarzystwa żelaznego 2658, Akcje fabryki broni 576·—, Akcje tureckie tytoniowe 362·—, Akcje galic.-karpac. towarz. naftowego 889·—, Oblig. węg. indemn. 96·70, Renta majowa 100·35, Austr. renta koron. 100·40, Węgierska renta kor. 96·95, 5½ l. listy Towarz. kred. ziems. 100·07, 4 proc. listy Banku hipot. 99·—, 4 i pół proc. listy Banku hipot. 101·90, 5 proc. listy Banku hipot. 111·50, 4 proc. listy Banku krajowego 100·—, 4 i pół proc. listy Banku kraj. 102·15, 5% obligacj kom. Banku krajow. 102·75, 4 proc. Galic. oblig. propin. 99·90, 4 prc. Gal. poż. kraj. z r. 1893 100·10, 4 prc. pożyczka m. Lwowa 98·50, Losy tureckie 141·50, Marki 117·46, Ruble 2·53 —

Wydawca i odpowiedz. za redakcję: Adam Krajewski.

Papier z fabryki czerlańskiej.

Z drukarni M. Schmitta i Sp. pod zarządem J. G. Piotrowskiego